

№ 317

Łona numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi  
Mies. z dost. poczt. 4,20 gr.  
Czasem. do dom. 3,80 gr.  
Z przes. poczt.  
Mies. z dost. list. 5,10 gr.  
Pozna Łodzią exp. 17 gr.  
Należność pocztowa  
płaconą ryczałtem.

XXX r.  
Istnienia.

Redakcja i Administr.  
w ŁODZI.  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 68504.  
Red. przyjmuje od 6-8  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 18 listopada 1927 r.

## W przededniu wojny domowej w Sowietach

Trocki został zesłany do Suchumu - Radek na Syberję.

Rakowski wysuwa się na czoło opozycji i wzywa do otwartej wojny ze Stalinem.

Moskwa 17 listopada.

Według ostatnich wiadomości w Bobrujsku GPU. aresztowało szereg osób. Mają to być członkowie t. zw. legji antysowieckiej, ugrupowania monarchistycznego, której centrala była w Paryżu. W Bobrujsku aresztowano około 30 osób. Aresztowania nastąpiły na skutek denuncjacji jednego z członków organizacji monarchistycznej. Bolszewicy za listę monarchistów przebywających w Bobrujsku zapłacili 250 dolarów. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Celem wymuszenia zeznań aresztowanych podjęto tortury.

Ryga 17.11

z Moskwy donoszą, że w obecnym momencie zagrożenie konfliktu pomiędzy rządem sowieckim a opozycją szczególnie naprężona sytuacja panuje na Ukrainie gdzie akcją opozycji kieruje Rakowski. Wygłosił on w szeregu miast ukraińskich przemówienia nawołujące do czynnej walki z obecnym rządem. Akcja opozycjonistów jest wykorzystana przez różne żywioły antypaństwowe a zwłaszcza przez nacjonalistów ukraińskich. Prasa sowiecka z zaniepokojeniem podaje wiadomości o tem że to czarnosocjenci czy mieniszewicy anarchiści petlurowcy i inne antysowieckie żywioły prowadzą obecnie agitację pod płaszczykiem opozycji. W ostatnich dniach wykluczo no ze sympatii z opozycją w Kijowie siedem osób w Hersenau 12 w Charkowie 17.

Wilno 17 listopada (tel. wł.)

Wedle nadeszłych tutaj na Mińsk doniesień, represje, zastosowane do osoby Trockiego, wywołały w armji czerwonej prawdziwe wrzenie. Zachodzi obawa buntu w poszczególnych oddziałach wojska. Całe pułki uważane są za niepewne.

Do Moskwy i Petersburga skonsygnowano silne oddziały milicji i pułki które uważane są za najwierniejsze.

Sytuacja uważana jest za szczególnie poważną na prowincji, gdzie garnizony są słabe i, wobec zgangrenowania ich przez agitację opozycjonistów — jacyż na nie trudno.

Sytuacja obecna w Sowietach jest tego rodzaju, iż wybuch wojny domowej nie będzie dla nikogo niespodzianką.

## Wielokrotny skazaniec.

Adam Dobiński skazany został za zamordowanie żony na śmierć po raz czwarty

Gniezno 17 listopada (aw)

W dniu dzisiejszym zapadł przed tułejszym sądem wyrok na skazanego już trzykrotnie w różnych instancjach na karę śmierci za dokonanie morderstwa na osobie swej żony Adama Dobińskiego.

Mimo, iż ostatni wyrok, skazujący Do

bińskiego również na karę śmierci, został przez trybunał kasacyjny uchylony i sprawa przesłana do ponownego rozpatrzenia, wyrok dzisiejszy skazuje Dobińskiego również na karę śmierci — po raz czwarty.

Skazany przyjął wyrok z rezygnacją

## W szponach szaleńca.

Umysłowo-chory porywa w biały dzień kobietę i szuka schronienia w kościele

Lublin 17.11 (aw)

W dniu dzisiejszym około godziny 1 po południu do jednego ze sklepów przy ul. Bernardyńskiej wszedł jakiś osobnik z dużym krzyżem w ręku.

Ponieważ zachowanie się przybyłego było abnormalne właściciel sklepu usiłował niepożądanego gościa usunąć uważając go za pijanego. Wówczas nieznanzy ów osobnik chwycił nagle jedną z obecnych klientek Zofję Stachurę na ręce i — mimo oporu właściciela sklepu wybiegł z nią na ulicę uciekając w kierunku pobliskiego kościoła Bernardynów w któ

rym się następnie ukrył. Tutaj rzucił się na swoją ofiarę usiłując ją rozebrać.

Wskutek powstałego alarmu zbiegli się przechodnie którzy siłą zmusili tajemniczego indywidualium do zaniechania zamjara.

Jak się okazało głównym bohaterem zajścia jest Stanisław Marek chory umysłowo.

Nieszczęśliwego przesłano na obserwację do szpitala Jana Bożego w Warszawie. Marek po aresztowaniu go przez kilka godzin klęczał bez przerwy w celi głośno się modląc.

## Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

P. WICEPREMIER NA ZAPEWIONA PRZYSZŁOŚĆ

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych p. wicepremier Bartel zdał egzamin szoferski. Komisje egzaminacyjną stanowili: kierownik ruchu kołowego p. Olechowicz i rzeczoznawca przysięgły p. Rychter.

ZA ZDRADĘ

W Drohiczynie aresztowany został pod zarzutem współdziałania w roku 1920 z bolszewikami Sochor-Gniazdowicz.

Po pierwotkowym śledztwie Gniazdowicza przesłano do dyspozycji sądziego śledczego w Białym Podlaskim.

DORADCY PANA MINISTRA OŚWIATY

W dniu 29 listopada odbyło się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod przewodnictwem ministra Dobruckiego kon-

ferencja w sprawie programu nauk religijno-mojzeszowej w szkołach powszechnych na którą zaproszony został szereg rabinów oraz nauczycieli religji mojzeszowej.

JAK W FILMIE AWANTURNICZYM

Rabat 17.11 (pat)

Porwane przez tulyców córce p. Arnaud oraz 4 inni jeńcy przybyli do miejscowości odległej zaledwie o kilka kilometrów od posterunków fran-

cuskich. O ile nie zajdą żadne nieprzewidziane wypadki uwolnienie jeńców oczekiwane jest w dniu dzisiejszym.

Saragossa 17.11 (pat)

Powien sierżant zastrzelił młodą dziewczynę, która odmówiła mu swej ręki poczem ranął sam siebie jej matkę. Ojciec zamordowanej siał się samobójstwem uderzeniem noża.

**WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA**

**NOTOWANIA Z DNIA 17 GO LISTOPADA  
WALUTY I DEWIZY**

Holandia 300,28  
Londyn 43,46 i pół  
Nowy Jork 8,90  
Praga 28,41 i jedna czwarta  
Szwajcaria 171,92

**PRGoram na NIEDZIELE DNIA 13 BM**

5 proc. poz. premjowa dolarowa 62,00; 6 proc. poz. dolarowa 1920 r 82,00; 5 proc. poz. konwer 64,00  
5 proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61,50; 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50 8 proc. LZ państwowego banku gosp. kraj 92,00;

**AKCJE.**

Bank Dyskontowy 132,00; Bank Handlowy 123.  
Bank Poleki 155,00; Warsz. Tow. abryki cukru 89,60  
Węgiel 115,00; Norblin 205 00; Modrzejów 9,80; Lipop 38,75; Orthwein 35,50; Ostrowieckie 95 50; Parowozy 44,00; Starachowice 72,75; Zieleniewski 29,00; Żyrardów 18,25; Borkowski 3,00 Haberbusch 159,00; Spirytus 38,00;

—oOo—

**Kino Dom Ludowy**

PRZEJAZD Nr. 34 5987

**Dziś**

**Dziś**

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności wznowienie przepięknego uroczystości filmowego p. t.

**CZARNY ORZEŁ**

W roli gł. przedwcześnie zmarły genialny artysta

**Rudolf Valentino**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pół I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**

Od wtorku 15—21 listopada 1927 r.

**HOTEL IMPERJAL**

dramat w 8 aktach

5989

W roli głównej

**Fola Negri**

W poczekalniach kina codz. audycje radjofoniczne

● Długoletnia wsp. pr. firmy ●

**„LUCYNA“ w Warszawie**

poleca wykwitną pracę sukien i okryć damskich po cenach przystępnych

J. MIKULSKA, Zachodnia 22

NA SPŁATY! poleca

**Bruno Rosenberg** Piotrkowska 103.

Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały

Hurtowy Skład Mydła  
Toaletowego, Perfum  
i Kosmetyków Krajowych  
i Zagranicznych Fabryk

**PERFUMERJA**

**„KOSMOS“**

ŁODZ,

Piotrkowska 60.

Telefon 15-22.



**NAJLEPSZE KSIĄZKI!**

ZADAC BEZPL. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

**Złośliwe uszkodzenie posła Grünbauma**

**Zupełne zniszczenie kapelusza**

W nocy z wtorku na środę posł Izak Gruenbaum, przywódca sjonistów b. Kongresówki, został ciężko pobity.

Przebieg wypadku przedstawia się następująco:

Pos. Gruenbaum wracał o godz. 2-ej w nocy w towarzystwie redaktora „Hajnta“ do domu z posiedzenia partyjnego. Przed domem przy ul. Tłumackiej nr. 6, w którym mieszka pos. Gruenbaum, towarzyszyło go pożegnał się, zaś on czekał na otwarcie bramy. Po pewnej chwili zjawili się w bramie jakiś nieznajomy mężczyzna i zbliżywszy się do p. Gruenbauma, uderzył go kijem w głowę. Gdy napadnięty z nienacka schylił się po stracony na ziemię kapelusz wyskoczyli z zaułka dwaj inni nieznajomi i wszyscy trzej zaczęli nemiłosiernie okładać kijami pos. Gruenbauma. Na jego krzyki zebrało się po paru minutach kilku przechodniów, na widok których napastnicy zbiegli, kryjąc się w mrokach zaułków.

Ciężko obitego posła zaprowadzono

do mieszkania, gdzie po nałożeniu opatrunku, pozostaje dotychczas pod opieką lekarską.

Dzisiaj pos. Gruenbaumowi złożył wizytę urzędnik departamentu politycznego MSW p. Haftka i zapewnił go, że policja doloży wszelkich starań by sprawcy napadu zostali odnalezieni.

Niewiele da się powiedzieć o powodach pobicia pos. Gruenbauma. Prawdopodobnie jest to jakiś porachunek partyjny na tle wewnętrznych stosunków politycznych żydowskich.

Sam sakt jest godny napiętnowania i świadczyć tylko może o niesłychanym zdziwieniu i niedopuszczalnych azjatyckich sposobach walki politycznej.

Brak prawnego ujęcia tej kwestji przez napastników, jest tym karygodniejszą — że nietykalność p. posła kończy się dopiero 28 km.

**ZYCIE SPORTOWE.**

**Sprawa meczu Turyci - Widzew**

**RTS. „Widzewowi“ przyznano valcover**

Onegdaj ostatecznie, po dwukrotnym odkładaniu, została zatwierdzona sprawa meczu Turyci—Widzew w dniu 1-go listopada, (z powodu niestawienia się fioletowych), przez Zarząd Ligi Okręgowej.

Po rozpatrzeniu wyjaśnień kierownictwa sekcji piłki nożnej Turystów, stwierdzono winę fioletowych oraz postanowiono przyznać „Widzewowi“ valcover.

Ponadto postanowiono pobrać od Turystów kosztą organizacji zawodów oraz je dlostki finansowej w tej wysokości, która ustalona będzie po rozgrywce o puchar.

Wobec powyższego wyznaczono na dzień 20 bm. na boisku WKS—u o godz. 2-ej po poł. finałowe spotkanie o puchar „Expressu“ L. KS.—Widzew.

**Przed VII-ą Olimpiadą  
Chronologiczny rozkład igrzysk 1928 roku**

Hockey (na trawie) od 17-go do 20-go maja został ułożony w następujący sposób:

Piłka nożna od 27-go maja do 15-go czerwca, podnoszenie ciężarów 28-go i 29-go lipca do 4-go sierpnia i 6-go sierpnia, szermierka od 29-go lipca do 11-go sierpnia sporty kombinowane od 31-go lipca do 4-go

sierpnia, żeglarstwo od 2-go do 9-go sierpnia, wioślarstwo od 6-go do 10-go sierpnia, kolarstwo 3-go i 5-go sierpnia, pływani od 4-go do 11-go sierpnia boks od 7-go do 11-go sierpnia, gimnastyka od 8-go do 10-go sierpnia jazda konna od 9-go do 12-go sierpnia, demonstracja korfbalu i lacrosse 7-go sierpnia.

**Powrót ekipy polskiej.**

Onegdaj odjechali do Europy na pokładzie parowca Rochombeau członkowie ekipy polskiej. Na wybrzeżu żegnała jeź-

dźców polskich owacyjnie licznie zgromadzona publiczność.

**Szkoła tańca**

W. Lipińskiego TRAUGUTTA 1 (Grand-Hotel).  
Od 15-go nowe komplety oraz LEKCJE PRAKTYCZNE. Zapisy na miejscu lub Ewangelicka 17 m. 4. 5995

**KARALUCHY**

wszelkie inne robactwo tępi najradzykalniej

**„Morant“**

gdzie w aptekach i składach aptecznych 2:85

# Największe oszustwo demokratyczne.

**Nowy program faszystów. — Znaczenie zmiany ustroju parlamentarnego — Kto ma prawo głosować — O opozycji socjalnej. — Co zrobił Mussolini dla Włoch — Nauka dla Polski,**

Łódź 17 listopada.

Wczoraj Agencje Telegraficzne rozniósły światu, nowy program faszystów, dotyczący rekonstrukcji parlamentu włoskiego, tego według słów Mussoliniego „największego oszustwa” demokratycznych rządów.

Dwanaście zasad, na podstawie których nowy parlament włoski będzie wybierany, są niezmiernie głęboko pomyślane i znaczenie tych niezwyklej poczynają, wychodzą

**daleko po za obręb słonecznej Italii.**

Jednym z takich niezmiernie ciekawych postulatów, którego doniosłość jest wprost nieobliczalna, jest gruntowne zażalenie zasady równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

Mussolini wychodzi z założenia, że teraz tylko może mieć jakiś wpływ na losy Państwa,

**kto coś tworzy, coś produkuje!**

innymi słowy jest dożytecznym członkiem społeczeństwa.

Skutkiem konsekwentnego przeprowadzenia tej zasady odpadną wszelkiego rodzaju nieprodukcyjni zjadacze chleba, analfabeci, bezrobotni, kapitaliści, chłopci niezrzeszeni itd.

Zostanie sam rdzeń społeczeństwa ludzkie, którzy pracują czy rękami, czy głową, robotnicy czy inteligenci, fabrykanci, przedsiębiorcy, jednym słowem pozostaną wytwórcy, którym

**należy się współudział w wielkim dziele**

przyszłych losów ojczyzny...

Tego rodzaju reforma, tudzież zmniejszenie wszelkiej opozycji socjalnej w kraju, działającej, jak powszechnie wiadomo

**hamująco na siły żywotne i ekspansyjne narodu —**

będzie miało wprost nieobliczalne skutki i stawia Włochy w rzędzie najpotężniejszych potęg Europy.

A dla nas, Polaków, jest niezmiernie pouczającym przykładem, jak może jeden człowiek o duszy i charakterze Mussoliniego z nad przepaści bolszewickiej wydostać państwo, cały naród i pchnąć go na proste drogi rozwoju i potęgi.

Ma to dla nas tym większe znaczenie, że jesteśmy na przelomie dziejów przed wyborami do nowego Sejmu, który może być prawdziwym rządcą kraju — albo może pozostać nadal tym czem był tj. ułóżonym sługą tego, kto więcej płaci.

Niestety

**brak nam Mussoliniego, brak faszystów.**

brak ludzi, którzy by jasno zdawali sobie z tego sprawę, że „Polska to wielka rzecz i nie wolno jej sprzedawać na raty ani na miejscu, ani „na wynos”, i nie wolno dawać prawa wybierania do Sejmu, a tym samym rządzenia krajem każdej żywej istocie, do barana... włącznie.

W tym kierunku niema „nihilistycz-

ków” niema „śmierdzących endeków” — czy pravicowców — wszyscy zgadzamy się na jedno:

**lepiej nie mieć żadnego Sejmu, niż mieć taki jaki mamy do dziś dnia**

A inny on nie będzie — o ile nie zmienimy ordynacji wyborczej — już nie

mówimy tu o kierunku „jakim poszedł Mussolini, ale chociaż przez taką zmianę, która wytrąciłaby rządy krajem z rąk analfabetów i zwykłej „grandy”, kręcącej się zawsze tam, gdzie czuje żerowisko.

A. S. J

## Blumenstein i spółka.

**Afera, która poruszyła cały świat.**

Afera międzynarodowych fałszerzy obligacji węgierskich, aresztowanych w Paryżu zatacza coraz szersze kręgi.

Z każdym dniem zwiększa się liczba aresztowanych współników, którzy ukrywali się w stolicach poszkodowanych państw.

Szefem bandy był bankier wiedeński Blumenstein, pochodzący z miejscowości Nowosanki w Jugosławji. Jako poważny finansista właściciel miljonowej fortuny, delegowany był w r. 1922 przez rząd Czechosłowacji, celem zebrania pewnej ilości obligacji, potrzebnych dla złożenia w Paryżu, jako gwarancja ze strony siedmiu państw: Polski, Austrii, Czechosłowacji, Rumunii, Włoch, Jugosławji i wolnego miasta Rjeki.

Blumenstein skorzystał z okazji i zaistniwszy zlecenia zaczął operować na własny rachunek. Od roku 1925 przeprowadzał on transakcje obligacjami 100-koronowymi, odsprzedaje je w Berlinie i Zurychu po 25 koron złotych za sztukę. Agentem do tajnych zleceń był syn jego Karo, który przewoził z Wiednia do Paryża małe paczki walorów. Zdaje się, że fałszerze wysyłali większe partje obligacji drogą powietrzną.

Wspólnikami Blumensteina są bracia

Tovbini, którzy od lat trzech znajdowali się pod obserwacją policji francuskiej jako podejrzani o malwersacje. Pochodzą oni z Odessy. Obydwaj bracia Borys i Simon stale przebywali w Paryżu, trudniąc się podejrzaniem machinacjami. W roku 1924 skompromitowani w aferze banku Rosyjsko Azjatyckiego, znaleźli się pod obserwacją p. Colombiniego, komisarza w urzędzie kontroli bezpieczeństwa powszechnego, który otrzymał informacje, że bracia Towbini trudnią się giełdziarskimi geszeftami. Zanim jednak nadeszła w r. 1927 skarga barona Koranyj, przedstawiciela rządu węgierskiego, obydwaj oszuści zdążyli dorobić się znacznej fortuny i nawet spłacić liczne długi.

Przez czas dłuższy wiedli oni życie stencję bogatych „arriwistów”.

Ilość sfałszowanych obligacji znalezionych w kufrze Blumensteina przekracza sto tysięcy. Owe serbskie, węgierskie, austriackie i inne papiery wartościowe nie przedstawiają zasadniczo żadnej wartości.

Ambasada węgierska i czechosłowacka zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby w aferze tej odegrali rolę wyżsi urzędnicy którzy ułatwiali Blumensteinowi robótę.

### Listy z S. S. S. R.

## Nauczycielstwo w Sowietach

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Armja nauczycieli w Leningradzie jest dość liczna; jak to wynika z ostatniej statystyki oficjalnej; określającej ilość nauczycieli szkół powszechnych i średnich w byłej stolicy Rosji cyfrą 7.000.

Okręgowe biuro statystyczne opracowało nie dawno ciekawy materiał, dotyczący życia nauczycieli w Leningradzie. Dochody rodziny nauczycielskiej pochodzą głównie z zarobków ojca rodziny. Zarobek ten wynosi miesięcznie przeciętnie 104.80 rubli. Nie bacząc jednak na to, faktycznie dochody rodziny nauczyciela są cokolwiek wyższe; dochodząc zazwyczaj do 130 rubli 50 kop. Objasnić sobie to można okolicznością; że w większych rodzinach zajmują się również dzieci pracą zarobkową. Z ogłoszonej właśnie statystyki wynika; że w rodzinach; liczących 2 — 8 osób; pracy zarobkowej poświęca się jedna — trzy osób.

Między pensjami zasadniczymi nauczycieli różnych kategorii istnieją dość poważne dyferencje. Nauczyciel szkoły powszechnej zarabla w Leningradzie 92 ruble; a nauczyciel szkół średnich — 124.90 rubli (pensja zasadnicza). Naogół zarobki nauczycieli leningradzkich odpowiadają zarobkom robotników fabrycznych.

Na co wydaje nauczyciel zarobione w ciągu miesiąca pieniądze?

Główną pozycję na stronie wydatkowej budżetu nauczyciela leningradzkiego stanowią wydatki na artykuły spożywcze (41.1 — 44.1 %. Na drugim miejscu stoja wydatki na komorne (7.9—9.2%); za nimi idą wydatki na opał i światło (7.1—8.4%

Jest rzeczą znamienną; że najmniej wydaje nauczyciel leningradzki na ubrania; przyczem wydatki jego na ten cel są mniejsze — od tych samych wydatków robotnika fabrycznego. Ze statystyki urzędowej wynika bowiem że robotnik wydaje na odzież przeciętnie 12—18%; nauczyciel natomiast — zaledwie 9.7 — 10.4%.

Na szczególną uwagę zasługują wydatki nauczycieli leningradzkich na książki; literaturę naukową i gazety. Są one wprost znikome; stanowią zaledwie 1.6 — 1.7 % ogólnych dochodów; to jest około 2 rubli miesięcznie. Na teatr i kinematograf nauczyciel leningradzki wydaje 2.6 — 2.8 % swego budżetu. Więcej; niż na książki musi nauczyciel wiecki wydawać na składki członkowskie w związku zawodowym; w partji i innych organizacjach (2.1 — 2.3 %).

# Ten, który hańbi złote imię Bourbonów.

## Wysoko urodzony oszust oblegany w więzieniu przez swe ofiary.

Paryż ma swoją „sensację“. Znany na bruku paryskim „bon vivant“, książę Fernando de Bourbon y Madien, kuzyn króla hiszpańskiego, dostał się do więzienia za szereg spraw kryminalnych. Ów królewski kuzyn i autentyczny Burbon uważany jest przez swych krewnych za „enfant terrible“ imię jego nigdy nie jest wymawiane na dworze hiszpańskim, gdzie przebywa stała małżonka księcia, córka miljonera z Barcelony, dama dworu królowej. Nieszczęśliwą żonę wesołego męża posłuszna surowym obyczajom hiszpańskim nie stara się o rozwód, ale żyje zdala od małżonka w towarzystwie swoich trzech córek i płaci długi nieionego Fernanda.

Na rozkaz króla Fernando używa nazwiska Durcal, tytułu zaś księcia Bourbon niewolno mu używać zupełnie.

Bezpośrednim powodem aresztowania księcia stała się koczownicza, zainscenizowana przezeń na terenie Fontainebleau. Przed hotel, który wznosi się naprzeciwko pałacu zajęła wspaniała limuzyna, z której wysiedli trzej wytworni młodzi ludzie. Jego książęca mość Fernando de Bourbon y Madien, duc de Durcal, grand hiszpański, w towarzystwie adjutanta markiza Jaime de Oricain Zicheta Yreina, oraz pewnego artysty malarza szkockiego. Dostojni goście oświadczyli hotelarzowi, że jego książęca mość Fernando de Bourbon y Madien, duc de Durcal, grand hiszpański, — w towarzystwie adjutanta markiza Jaime de Oricain Zicheta Yreina, oraz pewnego artysty malarza szkockiego. Dostojni goście oświadczyli hotelarzowi, że jego książęca mość przybywa z Nicei na kilkodniowy wypoczynek, chce więc zachować zupełnie incognito i prosi o zachowanie dyskrecji.

Zamówiono lekką kolację z szampanem, poczem utytułowani turyści udali się do swych apartamentów. Na nieszczęście

szofer książęcego samochodu okazał się człowiekiem ordynarnym, gdyż zjawił się z rachunkiem, opiewającym na sumę 9 tysięcy franków. Jego książęca mość osadził na miejscu grubianina: — proszę nam głowy nie zawracać nędznymi sprawami finansowymi. Mój przyjaciel markiz Jaime zajmie się wami jutro

Nazajutrz już o świcie goście wyszli na wczesny spacer do lasu, zaś markiz Jaime złożył wizytę hrabiemu L. który handluje starożytnościami, Adjutant księcia nabył „za słowo“ dużą kolekcję cennych drobiazgów i przy tej sposobności pożyczyci dzieł „ludwików“ od uprzejmego mecenas sztuki.

Po powrocie ze spaceru dostojni goście ponownie mieli sposobność przekonać się o wulgarności szoferów i hotelarzy, którzy na przywitanie przedstawili im rachunek za podróż autem i pobyt w hotelu.

Komisarz policji wezwany telefonicznie nie śmiał aresztować księcia Fernanda.

połączył się więc telefonicznie z centralą, gdzie poinformowano go, że „dwaj osobnicy, jeden podający się za księcia, drugi za markiza“ poszukiwani są na Jasnym Brzegu za sfałszowanie paszportu, oszustwo i małe wersacje, których ofiarą padło wiele osób.

Fernando de Bourbon przebywał przez czas dłuższy na koszt dworu hiszpańskiego w sanatorium w Louzanne, grasował też w Ameryce i Anglii, wyzyskując prestiż swego nazwiska

Ambasada hiszpańska na wieść o aresztowaniu księcia rozesłała do prasy francuskiej komunikat, w którym oświadcza, że rodzina królewska od szeregu lat nie utrzymuje żadnych stosunków z don Fernandem de Burbon, który nie był nigdy grandem hiszpańskim i nie ma prawa trzymać „adjutantów“. Towarzysz jego bezprawnie nosi tytuł markiza.

Do więzienia, w którym przebywa dostojny gość zgłaszają się poszkodowanych, których liczba wzrasta z dniem każdym.

## Niezwykli goście polskich wybrzeży.

Ostatnio na Bałtyku pojawiły się foki, które nawet widziano u brzegów polskich. Połowy tych stworzeń, w miesiącach listopadzie i grudniu, a w góle przez całą zimę zdarzają się na naszym wybrzeżu od czasu do czasu. Znacznym połowem od roku 1917 mógł się w ub. roku poszczycić rybak Golba z Niskiej Wsi, któremu udało się schwytać parę pięknych, o wadze kilku centnarów okazów. Foki naogół rzadko pojawiają się na naszym wybrzeżu. W latach poprzednich (w okresie wojny) udawało się rybakom helmskim niejednokrotnie złowić do 15 sztuk w ciągu zimy. Zwierzęta te jest trudno schwytać, gdyż są nadzwyczaj zręczne, zmyślne a nadewszystko ostrożne i tchórzliwe.

Rybacki kaszubscy chwytają je w specjalnie zastawione pułapki w morzu.

Pułapka taka składa się z dwóch części: sieci przewodowej oraz worka. Na sieć przewodową używa się zwykle gęstej sieci do łowienia t. zw. „breitlingów“ (po kaszubsku „jadra“) w której oczka, jako przynętę, wkłada się złowione „breitlingi“. Sieć przewodowa rozpięta jest na dłuższym drąż-

ku, połączonym z pływakami, znajdującymi się w czasie zastawienia pułapki na powierzchni morza. Drugą częścią pułapki jest wspomniany worek do którego wyrebu używa się, nadzwyczaj silnych nici konopnych, gdyż zwykłe foka, dostawszy się do niego, rzuca się z całej siły, a ponieważ ciężar schwytanego zwierzęcia wynosi 2—8 centnarów, dla tego też worek musi być bardzo mocny.

Pokazujące się na morzu foki, mogą rybacy tylko wtenczas chwytac do zastawionych sieci; kiedy mało jest w morzu ulubionych przez te zwierzęta „breitlingów“, skoro ryby tej jest więcej; foki nie wędrują za przynętą do pułapek; ponieważ dosyć mają pokarmu.

Innego sposobu łowienia fok; jak opisany; rybacy na naszym wybrzeżu nie znają; chyba że czasami uca im się leżące na brzegu zabije kijem; lub t. zw. „piką“ (rodzaj haczykowatego; ostro okutego drążka). Ze względu że stworzenia te wyrządzają ogromne spustoszenia wśród ryb; rybacy kaszubscy tępią je bardzo energicznie.

P. N. KRASNOW

25)

## Tanni.

Starzy ludzie ocaleli, młodzi kirgizy byli zabijani lub uciekali w góry, dziewczęta Zaryf zabierał ze sobą, szczedaje je w Aksu lub Turanie

Wiadomości te ożywiły upadających ze znużenia kozaków. Świeże konie szły rażno i o zmroku oddział przechodził koło olbrzymiej kupy kamieni, zwalonych w kształcie piramidy przez wojaka Tamerlana, gdy szedł do Europy, a obok leżała mała kupka, położona przez żołnierzy wielkiego mongola w powrotnej drodze. Każdy wojownik kładł kamień, gdy szedł tam i każdy również kładł, gdy wracał.

W ten sposób Tamerlan pogładowo obliczył swe straty przy najściu na Europę.

Dwa trupy kirgizów leżały na drodze. Mówiły one o bliskości rozbójnika bardziej przekonująco, niż wszelkie opowiadania.

Było już zupełnie ciemno; gdy weszli w dolinę Karkary. Straże wyruszyły naprzód. Kozacy zdjęli karabiny: W ciemności ostrożnie stapały konie, o północy natknęli się jeszcze na trup kirgiza. Był świeży zupełnie. Orły i wrony nie zdażyły go porwać i szakale go nie tknęły. Jeszcze dzisiaj gospodarowała tu szajka.

I jasnym się stało, że Zaryf coś przeważał; bał się iść na Przewalsk i wzdłuż jeziora, do rosyjskich osad; zadowolili się więc grabieniem kirgiskich łatówek i skierował się z powrotem ku chińskiej granicy.

Karkara, zwykle latem pełna tabunów i stad

była pusta; jakby wymięciona. Zrzadka spotykało się samotne owce, które się odbiły od stada przy pędzeniu.

Oddział Iwana Pawłowicza szedł szybkim kłusem. Serca kozaków się rozpalily, ciemna noc nie była straszna; dolina rzeki Karkary otoczona była górami, nie można więc było zbłądzić.

Po północy podeszli ku spadziści. Droga się rozdwajała. Trudną do przejścia, kamienistą; wąską ścieżką u podnóża Chan-Ten-Gri wiodła przez liczne przełęcze i rozpadliny do Chin, duży trakt zawracał na północ; kierując się przez Zajcewskie w dolinę rzeki Ili.

— Czy wiesz, Mikołaju — rzekł Iwan Pawłowicz; podjeżdżając do stojącego na rozdrożu Aniczkowa — nie podobał mi się duganin w Mende-Kara.

— Tak.: Naturalnie, że to on donosił o nas; Zaryfowi i zmusił go do zawrócenia przed Przewalskiem:

— Ujdzie nam znowu,...

— Zobaczymy

— Jak myślisz, w którą stronę poszedł?

— Poszedł po trakcie, i nie dochodząc do się Tanni, stanęła przed nim w swym szarym ko-

Beleśnie, nie znana mu dotąd trwoga; ścisnęło się serce Iwana Pawłowicza. Przypomniała mu Zajcewskiego zawrócił na Koldzát.

Zajcewka i kabardyńskiej rzapce; i surowy wojak, mie szkanie gór, poczuł; jak serce bić przestawało z niepokojem i strachem o nią

— No i naturalnie — ciągnął dalej Aniczkow — po górskiej ścieżce szybko zdobytych stadnie po pędzi, a on się śpieszy. Wielki trakt i droga w dolinie rzeki Ili jest okrężną. Dżarkant blisko i boi się, że mu tam przetrną drogę. Włóczęgi i oddają mu kir-

gizi i dunganie powiedzieli mu, że w Koldzacie niko go niema; pójdzie więc na przelaj do Koldzatskiego posterunku.

— Naprzód! — dzięki, nie swoim głosem krzyknął Iwan Pawłowicz i oddział pomknął ku brzegom doliny Karkary, do stoczego spadu w dolinę rzeki Ili.

### XIII.

Jasne ognie strzałków zabłysły w mętnej świetle świtającego dnia i echo ich odbiło się o góry.

Przy spodzie cisnęły się stada. Trwożnie beczwały barany, byki zbiły się w ciemno-burą masę i białe ich nogi starczyły nad nimi; jak palisada. Rywały trwożnie wielbłądy: Strzegący ich kirgizi począli strzelać do kozaków.

— Formuj ławę! — krzyknął Iwan Pawłowicz. — Haj-da! za mną! Aniczkow wydobyl swą szablę i puściwszy Almanzora, pędził na bogatego kirgiza; panoszącego się na doskonałym, tłustym koniu i trzymającego karabin w rękach.

Zagrzmiało hurra! Kirgizi rozbiegli się na wszystkie strony

Aniczkow dopędził kirgiza, ten rzucił karabin w pełnym biegu zeskoczył z konia i ukląkł z pokorą. Węskie jego oczy biegały niespokojnie i błyskały złością. Otoczyli go kozacy

Iwan Pawłowicz zorganizował ujęcie bydła, zestawil dziesięciu kozaków do strzeżenia go i podjechał do jeńca.

Mówił górskim narzeczem kara-kirgizów i kozacy z trudnością go rozumieli. Jest „wielkim człowiekiem“ pomocnikiem Zaryfa i jego prawą ręką. Zaryf kazał mu wczoraj zostać w dolinie, a sam z główną zdobyczą poszedł na Koldzát, żeby utorować drogę.

# Rezultaty krwawej wojny.

Koszta, których nikt nie jest w stanie pokryć.

W chwili, kiedy sprawa rozbrojenia powszechnego jest na porządku dziennym w Genewie, duże wrażenie w prasie angielskiej wywołało przemówienie feldmarszałka sir Williama Robertsona, szefa angielskiego Sztabu Generalnego, od 1915 do 1918 r. na dorocznym bankiecie Izby Handlowej w Lincoln.

Zasłużony ten generał w krótkim, żołnierskim przemówieniu zobrazował okrucieństwa wojny i jej bezcelowość, podkreślając fakt, że pomimo olbrzymich ofiar poniesionych przez cały świat w czasie wojny w ludziach i zawrotnych sumach, wydanych na materiał wojenny, sytuacja wcale się nie zmieniła.

Pomijając już miliony zabitych i kalek, sir Robertson kładzie specjalny nacisk na olbrzymie koszta, związane z prowadze-

nem wojny. Naprzykład, koszt przygotowania artyleryjskiego przed rzuceniem piechoty do ataku podczas bitwy przy Arras, wynosił trzydzieści milionów funtów w bitwie pod Messines, ważyła 85.000 ton a pod Ypres w przeciągu pierwszych dziewięciu tygodni wystrzelono 480.000 ton pocisków.

Wojna zatem, powiada sędziwy generał, poza okrucieństwami natury moralnej i fizycznej, jest bezcelową, przerażającą rozrzutnością i marnowaniem bogactw ludzkości. Wobec powyższego sir Robertson nawołuje, ażeby wszystkie społeczeństwa pilnie rozważyły sprawę ogólnego rozbrojenia, w myśl zasady, że w przyszłości wszelkie zatargi pomiędzy narodami powinny być załatwiane jakąś inną drogą, niż za pomocą bagietów i gazów trujących.

## Zydowski „herold“ z dzwonkiem

Wyznacza dni targowe w Piaskach

W Piaskach Luterskich istnieją nigdzie w dzisiejszych czasach niespotykany zwyczaj, będący wymownym świadectwem tutejszych stosunków.

Miasteczko to ma swój dzień jarmarczny tj. środę każdego tygodnia. Często zdarza się, że w dniu jarmarku, gdy na targowiskach znajduje się pełno okolicznych chłopów, przekupniów zjawia się długobrody przedstawiciel piaseckiego gheeta — krocząc poważnie przez zapchane uczestnikami jarmarku, ciśnie uliczki miasteczka; dostojny urzędnik dzwoni oburącz ogromnym dzwonkiem — kiedy

w pewnym miejscu zbierze się tłum ciekawych wów czas „herold“ ogłasza że termin przyszłego jarmarku zostaje przeniesiony na inny dzień ze względu na przypadające święto żydowskie. — Rzeczywiście w przyszłą środę cisza zalega targowisko, jarmarku niema natomiast licznie przybywa chłopstwo do Piask na termin obwieszony przez owego żydka. Należy zaznaczyć, że dni jarmarczne są wyznaczone przez władze administracyjne i samozałowe.

Zydzi natomiast dowolnie je sobie zmieniają na dni, które dla nich są dogodniejsze.

## Smiertelny żart.

Z figlów zabili kolegę prądem elektrycznym

W ub. sobotę o godzinie 4-ej min. 50 po polnocy w miejscowości Opatów okropny wypadek spowodowany karygodnym wybrykiem trzech młodzieńców.

Zamieszkali przy ul. Bór w domu Nr. 31 Józef Dziedzic, lat 17 Wacław Rutkowski lat 18 oraz 16 letni Władysław Suchecki (Belańska 5) postanowili wyrządzić złośliwego figla swemu kłopotliwemu 20-letniemu Bolesławowi Jaskółce (Borska 31).

W tym celu Dziedzic przyłączył do lampki elektrycznej a Rutkowski i Suchecki przywiązali drugi koniec drutu do klamki u drzwi znajdującej

się tam piekarni, poczem zawołali stamtąd Jaskółkę ciesząc się że ten zostanie zelektryzowany. Jaskółka nie podejrzewając chwycił za klamkę i w tej chwili poczuł się miotać w bólu, krzycząc okropnie. Nie mógł oderwać ręki od naelektryzowanej klamki a Dziedzic trzymał połączenie prądu przez 2 minuty. Gdy wreszcie rozłączył prąd drzwi się otworzyły i wpadł Jaskółski krzycząc: Jezus Maria coś ci mi zrobili? poczem runął na podłogę.

Porażenie prądem było tak silne że Jaskółka po kilku minutach życie zakończył. — Policja aresztowała sprawców nieszczęsnego wybryku

## Straszliwa broń

Iperyt zastosowali po raz pierwszy Niemcy w pociskach artyleryjskich; znakowanych żółtym krzyżem nad kanałem Ypres pod miastem Nieupat w nocy z dnia 12 na 13 lipca 1917 roku przeciwko stojącemu na tym odcinku wojskom angielskim.

Francuzi nazwali gaz ten „iperyt“ od nazwy kanału Ypres; gdzie właśnie poraz pierwszy zastosowano ten gaz bojowy. Niemcy zwali gaz ten „Senfgas“ w pociskach „Gelbkreuzgranate“, „królem gazów bojowych“, bo groźna sława o nim rozszła się po świecie, najszybciej i najwięcej wpłynął on na przewagę sprzymierzonych. Anglicy nazwali go „Moutard — gaz lub „lost“ „king of gas“. Iperyt pod względem technicznym jest to siarczek dwuchloroetylowy; który otrzymany był i po raz pierwszy jeszcze przez Despretz w roku 1822 potem 1833 i przez Riche w roku 1854 działaniem chloru na siarczek etylowy.

Czysty iperyt jest bezbarwny; ma silny zapach o słabym niekiedy zapachu gorzycy lub gnijącej rośliny. Zapach iperytu po kilku minutach przestaje być wyczuwalny. Techniczny więc jest trujący; barwy ciemnej; ma smak chrzanu; lub zapachu kiełbasy z chrzanem i czosnkiem. Na powietrzu paruje bardzo powoli i jest trwały i jeszcze dłużej na froncie — odnim izolowano zatrucia i

rytem; powstałe u farmerów na roli; panuje od 2 — 30 dni i dłużej. — W powietrzu może znajdować się niewyczuwalna powonieniem ilość iperytu; która jest jednak trująca.

Pod względem taktycznym jest to jeden z najlepszych gazów bojowych; najwięcej trujący i mający najwięcej cech prawdopodobieństwa powrotu w przyszłej wojnie. Jest to gaz bojowy przyszłości, który jeszcze swojej roli nie odegrał, dojdzie on jeszcze do głosu; niestety na ziemiach Rzezypospolitej.

Pierwsze objawy zatrucia to podrażnienie oczu i zaczerwienienie skóry. Przenika i wchłania się przez skórę do krwi. Działanie iperytu na ustrój jest nie wyjaśnione dostatecznie i zależy od stężenia i sposobu zakażenia. Naogół występują bóle oczu, powiek, uczucie piekna pod powiekami i bardzo silne łzawienie. Z nosa wydziela się dużo płynu surowiczego lub ropnego. Następuje podrażnienie krtań; oskrzeli i płuc z objawami duszności i sinicy. Skóra obrzmiewa; czerwieni się; staje się bolesna; pali i swędzi; pokazują się pęcherze z zażółtawym płynem surowiczym. Męczące mdłości; wymioty; pobudzenie układu nerwowego; śmiech o błąkańczy; kurcze; apatia; senność — oto działania iperytu.

Iperyt przenika każdą odzież; skórę; i gumę. Jedynie materiał przepojony mieszaniną 85% smoły maszyn i 15% oleju lnianego tylko na przeciąg 6-7 godzin zabezpiecza od iperytu. Wojsko ma spe-

## WOJEWODA NOWOGRÓDZKI OGARNIĘTY SNIEŻYCĄ

Jednocześnie donoszą nam z Nowogródka: dwa pociągi kolejki wąsko-torowej zostały zasypane śniegiem, starosta nowogródzki zorganizował pomoc wysłano kilkuset robotników; celem usunięcia zasyp śnieżnych.

Wojewoda Boczkiewicz i komendant okręgowi policji państwowej jadąc samochodami na piątym kilometrze przed Nowogródkiem zostali zasypa śniegiem, samochody ugrzęzły całkowicie i pan Wojewoda zwykłymi saniami z okolicznej wsi po kilkunastu godzinach dostał się z powrotem do Nowogródka.

## WYJĄTKOWY RODZAJ POWIKŁAN MIŁOŚNYCH

W mieszkaniu małżeństwa K, zamieszkałym przy ul. Warszawskiej nr. 97 w Lublinie w dniu 12 w zoraższym po zabawie suto zakropionej alkoholem rozegrała się w nocy krwawa zbrodnia.

Oto śpiąca obok łóżka małżeńskiego siostra Mary K, dwudziestokilkuletnia M w przystępie szaleństwa z zazdrości za pomocą brzytwy dopuściła się kasty cji śpiącego obok żony szwagra.

Śmiertelnie zranionego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Panny Marii, wyrażinowanej zaś zbrodniarka zaopiekowała się policja.

—o—o—

## Humor.

### A MOŻE JEDNAK MOŻLIWE.

Nie rozumiem pana poprostu! Przed czterema tygodniami mówiłem Panu; że piwa Panu pić nie wolno; a dziś Pan znowu pyta mnie o pozwolenie!

„Panie doktorze; myślałem; że nauka lekarska postąpiła od tego czasu naprzód“.

### ZNALAZŁ SIĘ.

„Pryncypał powiedział mi: Idź Pan do diabła“

„I co Pan na to zrobił?“

„Przyszedłem natychmiast do Pana; Pani, adwokacie“.

### ZAKŁAD.

Podczas wielkiej uczy powstaje sprzeczka między szarym końcu; wśród dzieci.

„Czemu wy się znowu sprzeczcacie?“

„Olek nie chce mi dąć grosza; o którymś się założyli“.

„A dlaczegoście się założyli?“

„Włożyłem kilka żywych glizd do młyna i założyłem się; że nikt ich nie spostrzeże“.

### SKRZYPIĄCE TRZEWIKI

— Pańskie trzewiki zapewne jeansowe nie są zapłacone.

Jakto?

— Bo tak skrzypią.

— Ach, gdyby pan z tego chociaż sądził;: Całe moje ubranie musiałoby skrzypieć!

### GŁÓWKA A LA GARÇONNE.

Małej Maryni obcięto włosy. „To ładnie; mnie będzie potrzebowała się tyle czesać!“

„Nie ciesz się za wczesnie!“ radzi jej braciśzek; „bo odtąd będziesz musiała za to wlewać mydło kark i szyję!“

—o—o—

całne ubranie i maski iperytowe. Od oparzeń iperytowych zabezpieczyć można na krótki czas swoje ciało przez używanie schnących olejów; a więc oliwy lnianego i innych maści; których głównymi składnikami są mydła i tłuszcz.

W razie zatrucia iperytem należy: umyć ubranie głowę unąć ciepłą wodą z szarem mydłem lub gumiem; soda suche części ciała; ręce posypać wapnem bielącym i nie pozwolić dotykać innych części ciała krople imperytu zdejmować watą i paplić; oczy przemyć 2% roztworem sody z dodatkami 1-2% kokainy. Usta i gardziel płukać 2% roztworem kwasnego węglanu sodowego. Do przemywania ran używano płynu Dakina; który jest mieszaniną wodnego roztworu sody i chloru bielącego.

Iperyt rozchodzi się; zakaża tak jak choroba zakaźna tyfus; cholera i można zatruć się nietylko przez bezpośrednie zetknięcie się z nim; lecz przez zetknięcie się człowieka przedmiotem lub terenem zonego.

Tym iperytem przyszły nasz wród czyhający na naszą wolność niepodległość operować będą; nie lękając się z żadnymi względami pisanych międzynarodowych umów; względami nieznanego prawa sumienia i ludzkości. Musimy więc wyteńczyć wszystkie prawa sumienia i ludzkości. Musimy więc wyteńczyć wszystkie siły i zawczasu przygotować środki zaradcze przeciwko tej strasznej broni.

—o—o—

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## W stolicy Bractwa Filmowców. Wspomnienia z wizyty w Hollywood.

Londyński dziennik „Daily Mail” wysłał niedawno do Hollywood, swego sprawozdawcę, który tak opisuje swoje wrażenia.

Przed pięćdziesięciu laty nastąpiło na terenach obecnego Hollywood wydziedziczenie indjan, do których kraj ten należał. Dziś Hollywood pyszczyć się może zgoła miljonem mieszkańców, którzy liczą więcej milionerów na każdą setkę obywateli, aniżeli to ma miejsce w innych częściach St. Zjednoczonych. Mówią np., że na każdego mieszkańca Hollywood przypadają trzy samochody.

Rozwój miasta jest tak gwałtowny, że niemal widzi się go namacalnie. Przed kilku miesiącami np. poza dzielnicą Santa Monica, gdzie artyści filmowi posiadają zbyt liczne pałace, na plażach sterczały jedynie nagie pagórki. Dziś znajduje się tu nowa, wspaniała, elegancka dzielnica z pięknymi budowlami, wszędzie widać ogrody, buduje się ulice, urządza kanalizację, wodociągi i elektryczność.

Jeden z tych pałaców zbudowany został dla młodzieńca, który jeszcze przed czterema laty był subjektem w sklepie; dziś jest multimilionerem. Sąsiadujący z nim dom wznoszą dla gwiazdy filmowej, która przed trzema laty była szczęśliwa, że może zarabiać 30 dolarów tygodniowo; dziś jest w posiadaniu czterech samochodów i pięciu różnych rezydencji.

W tym bractwie filmowców niema biednych, a gdy trafia się to albo umierają albo opuszczają Hollywood, z wyjątkiem chyba tych litości godnych istot, które służą jako popychadła w studjach filmowych. Od czasu do czasu ktoś z nich wybił się i dochodzi do złotodajnych stanowisk, ale wszyscy mimo to głodują. Służba domowa pobiera tu szalone płace, lecz nikt nie może tu długo utrzymać jej, szybko po-

rzucą swój zawód wzbogacając się prędko.

Jest to życie, które odzwierciedlają filmy; życie, w którym intelekt istnieje wyłącznie dla spraw materialnych, w którym każda czarodziejska bajka staje się prawdą, gdzie pomywaczki naprawdę ubierają się w gronostaje.

Niema tam wrażliwości, niema sentymentalizmu, tylko energia i powierzchowne przeżycia przy wielkim mniemaniu o sobie.

Dorośli z ideałami i moralnością dzieci, uganiający się niezmordowanie po czasowym mieście-ogrodzie, które wyrosło w ciągu jednej nocy.

## Podeszwy a... charakter.

### CO MÓWI O CZŁOWIEKU JEGO SPOSÓB CHODZENIA

Chód jest cechą indywidualną każdego poszczególnego człowieka. O tem wiedzą wszyscy doskonale: Ale, nie wszystkim wiadomo; że uważny badacz potrafi po chodzie odgadnąć charakter danego człowieka.

Tymczasem, praktyczna psychologia czasów najnowszych wykazała że tak jest istotnie. Badania stwierdziły przedewszystkiem związek chodu człowieka z pewnymi ogólnymi cechami jego charakteru.

A więc lekkomyślny stawia duże, nierówne kroki; które sprawiają; że chód jego robi wrażenie tańca.

Pedant, stawia małe odmierzone kroki. Energiczny rzadko kiedy ścina obcas; gdyż kroki jego są harmonijne i regularne.

Człowiek niezdecydowany ma chód chwiejny i nierówny.

Uparty musi często oddawać buty do szewca, gdyż ściera on zewnętrzne kanty obcasów, buty malkontenta; mają dziury przedewszystkiem w czubkach podeszew.

Ale z chodu dadzą się wywnioskować jeszcze inne cechy.

Człowiek, który idąc; pochyla się ku przodowi; jest ambitny; ale nie ma dość energii, by am-

bicje swe zrealizować. Optymista ma chód wybitnie lekki, a uczciwość i szczerść charakteryzuje się przez lekkie pochylenie na bok głowy w czasie chodu. Pesymistę charakteryzuje nieruchome położenie rąk, podczas chodu; a ostrożny ustępuje wszystkim z drogi. Człowiek roztagarniony lubi chodzić wzdłuż murów w przeciwieństwie do przebiegłego i pewnego siebie, który idzie zawsze brzegiem chodnika przy jezdni.

Należy wystrzegać się tych, którzy stąpają całą podeszwą; nie czyniąc wielkiego szelestu; są to często chytrzy i nieszczerzy ludzie.

Kobiety o naturze pustej i powierzchownej, mają chód wybitnie podskakujący; ludzie obdarzeni cechą szyderstwa, przyciskają łokcie do boków, podnoszą wysoko ramiona w górę niecierpliwym niewyrozumiałym skaczą po dwa schody w górę a nie kawi wypychają swych towarzyszy podczas chodzenia z ich miejsca.

Badanie chodu ludzkiego może być więc przyjemną rozrywką dla ludzi spacerujących bez celu po ulicach ale może też przy systematycznych obserwacjach, opartych na wypracowanym systemie stać się dopełnieniem krenologii; fizjonomii charmancji i grafologii.

## Aeroplan na sto osób.

### NAPOWIETRZNY WAGON SYPIALNY PULMANA O MOCY 7200 HP.

Amerykański budowniczy aeroplanów, Alfred W. Lawson; twórca już kilku wielkich aeroplanów osobowych, krążących z powodzeniem na amerykańskich powietrznych liniach komunikacyjnych, donosi; że po 19 miesiącach pracy wykończył aeroplan podróży na sto osób.

Nowa maszyna Lawsons mierzy 90stóp długości, rozpiętość jej płatów wynosi 200 stóp; może zaś unieść w powietrzu 50 ton.

Szesnaście jej silników typu Liberty waży

7-tonn i posiada moc 7200 koni parowych. Silniki te umieszczone są parami po obu stronach kadłuba i na dziobie aeroplanu.

Dwa czterokołowe podwozia dzieli przestrzeń 42 stóp. Kabina dorównywa wielkości wagonowi sypialnemu Pullmana o dwóch kondygnacjach i dwóch szeregach okien, jeden nad drugim. Siedzenia jej mogą być przestoczone w łóżka; bez zmniejszenia przestrzeni; przeznaczonej dla podróżnych.

CONAN DOYLE

59)

## Dolina Trwogi.

— Nie, nie! — zawołał Morris złośnym tonem:

— Dobrze, poprzestańmy na tem. Zapamiętam sobie; coś mi pan powiedział i kiedyś może powrócę do tej sprawy. Mam nadzieję, że mówił to pan w najlepszej myśli: A teraz wracam do domu.

— Jeszcze słowo — rzekł Morris — Może nas widziałem razem. Może nas zapytają; o czem rozmawialiśmy z sobą.

— Ah, dobrzeby było zastanowić się nad tem

— Proponowałem panu posadę subjekta w moim sklepie:

— A ja odrzuciłem propozycję. To temat naszej rozmowy. Życzę szczęścia w przyszłości, Bracie Morris.

Tego samego czasu popołudniu kiedy Mc Murdo siedział pałac papierosa, zatopiony w myślach przy kominku w swoim pokoju, drzwi otworzyły się nagle, a na progu stanęła rosla postać mistrza McCa Ginty. Powitał go znakami, a potem, siadłszy naprzeciwko młodzieńca przyglądał mu się bacznie przez pewien czas wzrokiem, który ten odważnie wytrzymał.

— Nie składam częstych wizyt, Bracie Mc Murdo — rzekł w końcu — Jestem zbyt zajęty przyjmowaniem własnych gości: Ale chciałem zobaczyć

co się z tobą dzieje.

— Jestem dumny z pańskich odwiedzin, panie — odpowiedział serdecznie Mc Murdo, stawiając na stole flaszkę whisky. — To zaszczyt, którego się nie spodziewałem.

— Jakżesz ręką? — zapytał przewodniczący Mc Murdo skrzywił się.

— Nie da mi o sobie zazomnieć — rzekł — Ale jestem zadowolony.

— Tak — rzekł drugi — Ci, którzy są lojalni mogą być zadowoleni i są dla Łoży rzeczywiście pomocą. O czem rozmawiałeś z Bratem Morrisem w Miller Hill dziś rano?

Pytanie padło tak nagle, że dobrze; iż odpowiedź była z góry przygotowana. Wybuchnął serdecznym śmiechem.

— Morris nie wiedział, że zarabiam na życie tu w domu i nie dowie się nigdy, gdyż uważam go za człowieka pełnego skrupułów. Ale ma dobre serce. Zdawało mi się, że jestem w przykrych warunkach i chciał mi pomóc, proponując posadę w swoim sklepie.

— Oh, o to chodziło?

— Tak, o to

— I ty odmówiłeś?

— Rzecz prosta. Czyż nie zarobię dziesięć razy więcej w domu, pracując tylko cztery godziny?

— Ślusznie. Ale na twojem miejscu nie zadawałbym się z Morrisem.

— Dlaczego?

— Mam pewne powody, o których nie chcę

mówić. Większość z pomiędzy nas ma go już powyżej uszu.

— Ale to mnie nie obchodzi, panie radco — rzekł śmiało Mc Murdo. — Nie należę do nich.

Obrzym popatrzył na niego, a włochata jego łapa zacisnęła się koło szklanki, jakby chciał cisnąć ją w głowę towarzysza. Potem zaśmiał się głośno, hałaśliwie; szczerze.

— Z ciebie ciekawy ontop — rzekł. Dobrze; jeśli chcesz, podam ci powody. Czy Morris nie mówił nic przeciw Łoży?

— Nie.

— Ani przeciw mnie?

— Nie.

— To dlatego, że ci nie ufa. Ale w głębi duszy nie jest lojalnym bratem. Wiemy o tem dobrze i dlatego go śledzimy, czekając aż przyjdzie pora udzielić mu napomnienia. Są iż; że to już niedługo. Nie ma miejsca w naszej zagrodzie na parszywe. W se. Ale jeśli przyjaźnić się będziesz z człowiekiem nielojalnym, będziemy i ciebie uważać za nielojalnego. Pojmujesz?

— O to niema obawy, gdyż nie podoba mi się ten człowiek — odpowiedział Mc Murdo. — Co zaś do zarzutu nielojalności, gdyby chodziło o kogo innego; nie o ciebie mistrzu; nie powtarzałby drugi raz tego słowa.

— To wystarczy — rzekł Mc Ginty, opróżniając swoją szklankę. — Przyjadłem cię ostrzedz w stosownym czasie i ostrzegłem.

## KRONIKA

## KALENDARZYK

Piątek 18 listopada — Odoła

## TEATRY.

Teatr Miejski — Dziady

Teatr Popularny — Gri-Gri

## WIDOWISKA

Casino — Symfonia Zmysłów

Splendid — Zew Morza

Gong — Oś ma głos

Luna — Ja się boję

Czary: Napoleon w Moskwie

Cdeon — Bohater chińskiej spelunki

Imperjal — Demor. doliny śmierci

Corso — Bohater chińskiej spelunki

Miejski Kin. Ośw. — Hotel Imperjal

## Wiadomości bieżące.

## Instrukcje wyborcze dla policji

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach policja łódzka otrzyma instrukcje dotyczące wyborów do ciał ustawodawczych.

Wszyscy funkcjonariusze będą musieli zaznajomić się z przepisami o wyborach do Sejmu i Senatu. (bip)

## Zabezpieczenie rur od mrozu

Władze policyjne wydały zarządzenie zabezpieczenia rur wodociagowych i gazowych przed pęknięciem z zimna.

Wszystkie rury winny być okryte słomą i o każdym wypadku pęknięcia rury gazowej, dozorca winien zawiadomić gazownię, unikając poszukiwania uszkodzonego miejsca przy pomocy świecy, co może wywołać wybuch. (bip)

## Dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Pasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56) (bip).

## Wolny obrót walutami

Z dniem 5 listopada br. rozporządzeniem ministra skarbu zniesione zostały wszelkie ograniczenia dotyczące obrotu walutami i dewizami zagranicznymi. Wolno przekazywać z dniem 5 listopada br. zagranicę waluty i dewizy wolno kupować w nieograniczonej ilości. Na tym punkcie zniesione tem samem wszelkie różnice bankami między tzw. dewizowymi a resztą banków i kantorów.

Należy dodać, iż ograniczenia co do wywozu złota i srebra pozostały w swej mocy.

## Rejestracja rocznika 1907

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w sobotę dnia 19 bm. winni stawić się do spisu poborowych mężczyźni urodzeni w roku 1907 a zamieszkałi stale lub czasowo w Łodzi w obszarze III Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery A do G.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8 do 13,30. Osoby uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

„ZE STOW. CHRZEŚCIJAŃSKO — NARODOWEGO NAUCZ. SZKÓŁ. POWSZECHNYCH KOŁO W ŁODZI.

Jak nam komunikuje Stowarzyszenie posiada już własną siedzibę przy ul. Piotrkowskiej 95 z czytelnią, która otwarta jest codziennie w godz. od 5—8 wieczorem.

## Podróż inspekcyjna p. Wojewody

PO POW. SŁUPECKIM I KONINSKIM

W środę dnia 16 bm. p. wojewoda Jaszczolt w towarzystwie sekretarza osuc. stego p. Kosiekiego odbył inspekcję starostw w Słupcy i Koninie oraz komend powiatowych policji państwowej tych powiatów.

Niezależnie od inspekcji starostw p.

wojewoda przeprowadził inspekcję sanitarną zabudowań i posesji w obydwóch tych miastach powiatowych.

W drodze powrotnej p. wojewoda wzytował posterunki policyjne w miastach i we wsiach.

Echa święta młodzieży katolickiej  
W Djecezji Łódzkiej.

Młodzież katolicka Djecezji Łódzkiej nader upowała do Sakramentów Świętych. Po nabożeństwach odbywały się lokalne pochody młodzieży. W godzinach popołudniowych w lokalach Stowarzyszeń odbywały się uroczyste Akademje. Uroczyste Akademje odbyły się: w Łodzi; Zgierzu Pabjanicach; Brzezianach; Ozorkowie, Konstancynie; Strykowie; w Rudzie Pabjanickiej; Poddebicach; Widawie i innych; nie tylko w ruchliwych miastach; lecz i cichych zakątkach wiejskich. W mieście Łodzi w domu Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej Nr. 111 uroczystą Akademję zaszczylił swoją obecnością: J. Eks. ks. Biskup W. Tymieniecki; J. Eks. ks. Biskup Sufragan Dr. K. Tomczak i ks. Prałat Krajewski.

## Jak wygląda polski „kamienicznik”

WOLI SIEDZIEĆ W WIĘZIENIU

W swoim czasie komisarjat rządu na skutek ciągłych raportów o złym stanie sanitarnym posesji Nr. 13 przy ul. Tuszyńskiej skazał właściciela tegoż na 7 dni aresztu.

Skazany Edward Neumann jest robotnikiem w jednej z fabryk domem swym nie zajmuje się, a dozorczy nie może trzymać bo nie jest w stanie opłacić nawet podatków. Funkcje stróża, powierza

NIŻ ZARZĄDZAĆ DOMEM.

nie. Onegdaj Neumann znów został przyprówdzony do komisarjatu rządu na skutek dalszych raportów różnych komisji lecz i tym razem oświadczył, iż dozorczy przyjąć nie może, a jemu już wszystko jedno czy będzie siedział za to w areszcie, czy nie.

Skazany powtórnie na 14 dni aresztu oświadczył, że decyzję przyjmuje i niema zamiaru apelować. (bip)

## Magistrat uchwalił subwencję

NA BUDOWĘ POMNIKA S. P. KPT. POGONOWSKIEGO

Komitet budowy pomnika dla ś. p. kapłana Stefana Pogonowskiego zwrócił się do Magistratu z prośbą o udzielenie subwencji w wysokości 6,000 złotych na wykończenie pomnika i uzupełnienie go piękną symboliczną figurą husara wedle projektu artysty-rzeźbiarza, p. Konopki.

Magistrat, rozważając tę sprawę na ostatnim swem posiedzeniu, postanowił wcielić wspomnianą subwencję, wstawić odpowiednią sumę do budżetu miejskiego oraz wystąpić do Rady Miejskiej o zatwierdzenie powyższej uchwały.

## Dodatkowy raport kontrolny oficerów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że dziś tj. w piątek dnia 18 listopada rb. odbędzie się dodatkowy raport kontrolny do którego winni się stawić punktowo o godz. 9 rano:

a) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej w W. P. w roku 1877;

b) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1902 1901 1900 1899 1898 1896 1895 1894 1893 i 1892 którzy w roku ubiegłym zgłoszili w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego.

c) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia

## ODCZYT

Dziś dnia 18 listopada o godzinie 8-iej wieczór w sali Stowarzyszenia Techników Piotrkowska 102 r. of

oraz urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby wojskowej roczników 1891 1890 1889 1888 1887 1886 1882 1881 1876 1875, którzy w latach ubiegłych zgłoszili się do raportu kontrolnego a zamieszkałi na terenie PKU Łódź Miasto I i II

Dodatkowy raport kontrolny odbywa się dla przynależnych do PKU Łódź Miasto I — w lokalu PKU przy ul. Nowo Targowej 18 dla przynależnych do PKU Łódź Miasto II — w lokalu PKU przy ul. N. Bielkianej 51.

Winni niestawienie się do dodatkowego raportu kontrolnego będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Genorzęcki z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Drużyny pogotowia przeciwgazowego; a także o ochronie przed gazami.”

## Z FACECJI AKTUALNYCH.

## Ptak ptakowi nie jednaki

Zamiast recenzji z inauguracyjnego przedstawienia „Rajskiego Ptaka”.

Szczyt fantazji: do naga rozdziać się z bra-  
[wura,  
w miejsce bardzo nieskromne wetkać kacze  
[pióro.  
fotem z miną nadętą sięć na kawał pnia-  
[ka,  
] kazac się uważać... za rajskiego ptaka!

Symboliczny ten wierszyk zamknę sensem  
[takim.  
Za nie kazoy „Ptak rajski” pywa — ra-  
[skim ptakiem...  
Jago—Jago.

## Teatr i sztuka.

## TEATR MIEJSKI.

Dziady ukaza się dziś po raz ostatni na przed-  
stawieniu wieczorowym dla szerszej publiczności. Ce-  
ny popularne. Początek o godz. 8,15 wieczorem.

Dar Poranka dany będzie jutro wieczorem po  
cenach popularnych. Panna Flute ukaza się raz je-  
szcze i ostatni w sezonie w niedzielę.

Teatr Miejski przygotowuje się gorąco do  
urzędowej wielkiej premiery sezonu. Po Niezłomnym  
i Dziadach wystawiony będzie w czwartek następne  
go tygodnia ibsenowski Per Gynt z muzyką Edwarda  
Griega.

## TEATR KAMERALNY.

Gra do niedzieli wieczorem włączona świetna  
komedia salonowa L. Verneuil'a Azai z udziałem  
Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. Początek o godz.  
9 wieczorem.

W przyszłym tygodniu premiery sztuki w 4 a-  
ktach Noziere'a i Savoie'a. Sonata Kreutzerowska  
(według słynnej powieści Tołstoja).

## DALCROZE W ŁODZI

Jutro przybywa do naszego miasta słynny re-  
formator rytmiki tanecznej profesor J. Dalcroze i  
wystąpi wraz z zespołem swych uczniów na scenie  
Teatru Miejskiego o godz. 4 min. 30 popołudniu.

## Z SALI KONCERTOWEJ.

## Umberio Urbano.

Tkwi pewna męska, szlachetna postać już w  
samym ruchu z jakim Urbano staje przed publi-  
ką i podnosi swą przepiękną głowę młodego rzymskiego  
parycjusza. Niema w tym gościu poży ani  
wyrachowania. I w tem też leży przyczyna dlaczego  
wysta ów z miejsca zdobywa sobie sympatię słu-  
szacza. Ta szlachetna prostota i brak poży cechuje  
też jego śpiew. Urbano nie zniża się do podnoszenia  
klasy swego śpiewu przez używanie nagłych efektów  
czy nie spodziewanych aktorskich nawiesz. N-  
Na sztuki te będzie miał czas kiedyś gdy zerze swój  
pyszny dzisiaj materiał głosowy, gdy trzeba będzie  
różnymi sposobikami pokrywać jego brak.

Liryczny ten baryton, w bohaterkim chwila-  
mi akcentuje rozporządza głosem niezbyt potężnym  
ale o szerokiej skali brzmienia — o gatunkowości  
pierwszorzędnej. Timbre jego czyni go podobnym do  
śpiewu wielkiego Batistinięgo.

Co zaś wręcz zdumiewa i imponuje u tego  
artysty, to niebywała łatwość emisji głosowej. Jest  
ona tak niebywała że chwilami odnosi się wrażenie  
jakoby Urbano nie śpiewał ale poprostu przełamy-  
wał tylko trud mówienia (przedewszystkiem w pier-  
wszorządnie wykonanych fragmentach z „cyrulika  
sewilskiego”).

Zdobywał nas ten artystępelną zrozumienia i  
nieskazitelności interpretacją arji z Ernani i Falu  
Maskowego Verdięgo arją z Herodjady Masseneta  
— dla uwypuklenia swego wszechstronnego talentu  
nie cofając się i przed brawurowym wykonaniem  
popularniejszych piosenek (jak Deney: Si-vus l'avier  
compris z akompanjamentem wiolonczeli).

Jeżeli podkreślając wielkie walory śpiewacza  
Urbana dodamy jeszcze że jest on jednym z najsym-  
patniejszych ludzi, jacy kiedykolwiek występowali  
w Sali Filharmonji to nie zdziwimy się tej burzy  
entuzjazmu i oklasków jaką przygotowała mu pu-  
bliczność.

## Kredyty bankowe na rozbudowę Łodzi

Czyli nowe przedsiębiorstwo Stajnsznajdra, Tyllera i Karpa  
T. z O. O.

W dniu wczorajszym powrócili z  
Warszawy przedstawiciele przedsiębiorców  
budowlanych znani na naszym bruku pp.:  
Stajnsznajder, Tyller i Karp, którzy uzyska-  
li kredyty w wysokości 10 milionów zło-  
tych na budowę domów w Łodzi. Odbył  
oni szereg konferencji z przedstawicielami  
konsorcjum amerykańskich banków, przyby-  
łych do Warszawy poczem sprawy kredy-  
tów budowlanych dla Łodzi były przedmio-  
tem narad w Banku Gospodarstwa Krajo-  
wego. Na konferencjach tych omawiano ino-  
wację, która umożliwić ma całkowitą zmia-  
nę dotychczasowej polityki budowlanej.  
Chodzi tu mianowicie o wprowadzenie t  
zw. systemu kredytowania budowy,

Według tego projektu, na podstawie  
przyrzeczenia, gwarantowanego przez Bank  
Gospodarstwa Krajowego w imieniu i z u-  
poważnienia Min. Skarbu udzielane będą  
kredyty budowlane zagraniczne. W ten  
sposób będzie można pokrywać koszty bu-  
dowy do zupełnego jej wykończenia na ra-  
chunek własny. Głównym przedmiotem na-  
rad była sprawa warunków, na jakich kon-  
sorcjum amerykańskie ma je udzielać. War-  
unki te przedstawiają się nast.: w trzy mie-  
siące po oddaniu do użytku gotowej budo-  
wli płaci się należność listami zastawnymi  
B. Gosp. Krajow. które otrzymuje tytułem  
długoterminowej pożyczki według kursu  
eksmisyjnego. Bank Gospodarstwa Krajowe-  
go dopłaca różnicę kursu emis. Przyrze-  
czenie wypłaty jest integralną częścią umo-  
wy, zawieranej pomiędzy przedstawicielami  
kapitału angielskiego i przedsiębiorców bu-  
dowlanych Łodzi.

Wysokość pożyczki nie może przekra-  
czać 80 proc. ogólnych kosztów budowy  
Stopa procentowa nie może być według za-

strzeżeń przedstawicieli Banku Gospodar-  
stwa Krajowego, uczestniczących na tych  
konferencjach, wyższa od stopy Banku Pol-  
skiego. 20 proc. kosztów ponosi samodziel-  
nie przedsiębiorca. Dłuższe obrady doprowa-  
dziły do sprecyzowania szeregu drobniej-  
szych punktów umowy, której zawarcie w  
najbliższym czasie umożliwi Łodzi otrzyma-  
nie kredytów narazie w wysokości około  
10 milionów złotych (e)

Są to plany niewątpliwie bardzo zachę-  
cające do budowy, niestety jednakże ponu-  
mięto tu 3 momenty, które całą imprezę  
przedstawiają bardzo iluzorycznie.

Mianowicie, Rząd ustawowo przyrzekł,  
że nowe domy wolne są na lat 10 od  
wszelkich ciężarów i podatków. Tymczasem  
już Władze Skarbowe zrobiły w tym wy-  
m, obciążając właścicieli nowych nierucho-  
mości podatkiem dochodowym i należy  
przypuszczać, że za tym ograniczeniem pój-  
dą dalsze.

Dalej ceny lokali w nowych domach  
nawet przy oprocentowaniu 8 procent rocz-  
nie są tak wysokie, że nikt niechce ich naj-  
mować mając do wyboru mieszkanie z o-  
chroną lokatorów — które kosztuje jedną  
piątą do jednej dziesiątej czynszu w no-  
wym domu.

Dlatego też wiele nowowypudowa-  
nych domów w Łodzi, stało pustkami dłu-  
gie miesiące.

Wreszcie projektowane prawo p. mi-  
nistra Moraczewskiego — wbrew wszelkim  
zobowiązaniom rządowym, do rozciągnięcia,  
ochrony lokatorów na nowe domy; prawo,  
które ma duże szanse przejścia — stanow-  
czo powinno wstrzymać amatorów budowa-  
nia nowych domów, od tych lekkomyślnych  
zamierzeń. (as)

## Zebrań kontrolne rezerwistów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Ło-  
dzi podaje do wiadomości że w sobotę dnia 19 bm.  
winni stawić się do zebrań kontrolnych następują-  
cy szeregowi popołitego ruszenia z bronią kat. A  
C i C jeden roczników 1894 i 1901.

Z przynależnych do PKU Łódź Miasto I Kom-  
misarjaty Policji Państwowej 2 3 5 7 9 i 11 rocznik  
1904 o nazwiskach na litery A do Ł. — w lokalu  
przy ul. Konstantynowskiej 62 (koszary 31 pp.) ro-

cznik 1901 o nazwiskach na litery Sp do Sy — w lo-  
kale przy ul. Leszno 7-9 (koszary 23 pp.)

Z przynależnych do PKU Łódź Miasto II; ro-  
cznik 1894 zamieszkali na terenie Komisariatów 1 4  
i 7 w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary  
4 Baonu Sanitarnego) rocznik 1901 zamieszkali na  
terenie Komisariatu 13 o nazwiskach na litery R do  
Z — w lokalu przy ul. Leszno 7-9 (koszary 23 pp.)

## PRAWO I SĄD.

## Janus 9 lat ukrywał się przed wojskiem

I ZOSTAŁ ZA TO NAGRODZONY 20-ma MIESIĄC AMI WIĘZIENIA.

Mieczysław Janus w 1919 roku otrzy-  
mał kartę powołania, do 18 p. p., a uważa-  
jąc, że czas można przepędzić lepiej „na  
wolności” niż w wojsku, gdzie to i ćwicze-  
niami męczą i subordynacji uczyć i wcześniej  
wstawać każą — spakował swe manatki i  
drnął do Niemiec.

Po 9 latach pobytu Janus powrócił do  
Polski i dopiero w tym roku zgłosił się do  
P.K.U.

W wyniku powyższego sprawę Janu-  
sa o dezercję z wojska rozpatrywał woj-

skowy Sąd Okręgowy pod przewodnictwem  
mjr. Koryckiego.

Obronę wnosił adw. Biłyk, którego jak  
przekonywujące argumenty, jak brak pracy  
w kraju przy braku rąk roboczych w Niem-  
czech nie przekonały Sąd, który wywo-  
dów tych nie uznał i przychylił się do  
wniosku prokuratora mjr. Masłowskiego  
skazał Janusa na rok i 8 miesięcy więzie-  
nia, polecając natychmiastowe aresztowanie  
skazanego. (as)



# KTO u mnie kupuje **PALTA** nadeszły najnowsze wiedeńskie, angielskie i krajowe, Ceny od zł. 115.

**KAPELUSZE** Habiga Borsalino **OBUWIE:** Ceda, Vera, All Right **H. PFEFFER, Piotrkowska 111.**

**Uwaga I:** Przyjmuje się weksle kupieckie **Uwaga II:** przed udaniem się do krawca nie dźć obejrzeć moje **PALTA.**

wszędzie znakomitych

## Zadajcie czystych i gatunkowych Wódek

**Haberbusch i Schiele, Warszawa** UL. CEGLANA 4 — telefon 68-92 —

Przedstawiciel na ziemię: Piotrkowską, Kaliską i Łódź, KONSTANTY JEŻEWSKI WARSZAWA Mokotowska 18

Ostatnia nowość

## ANGIELSKIE BOTY

z patentowanym zamkiem nadeszły **Adolf Boksleitner i Sk-a** Piotrkowska 149. 255

Bogaty wybór kapeczy i śniegowców wszelkich firm krajowych i zagranicznych.

Zarząd Sp. Akc. „Przemysł Chemiczny w Polsce Sp. Akc.” w Zgierzu

zawiadamia p.p. Akcjonariuszów, że Nadzw. Walne Zgromadzenie, naznaczone na dzień 14 listopada r. 1927. nie odbyło się z powodu tego, że akcje przedstawione na to Zgromadzenie, nie reprezentowały połowy kapitału zakładowego, co w myśl § 26 statutu, było konieczne dla prawomocności Walnego Zgromadzenia. Wobec powyższego, na podstawie § 28 statutu zwołuje się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w II-Im terminie**

z tym samym porządkiem dziennym na dzień 5 grudnia r. b. (poniedziałek) na g. 5 p. p. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Warszawie przy ul. Czackiego 315. Powtórne zgromadzenie będzie ważne, uchwały zaś jego prawomocne bez względu na liczbę akcji, wyobrażoną przez uczestniczących w niem akcjonariuszów lub ich pełnomocników. Porządek dzienny był ogłoszony w Nr. 243 Monitora Polskiego z dnia 22 października r. b. Na podstawie § 10 statutu, ogłoszonego w Nr. 149 Monitora wszystkie akcje Spółki są na okaziciela i na podstawie § 20 tegoż statutu, właściciele akcji korzystają z głosu na Walnym Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed tem złożą Zarządowi swoje akcje. Zgodnie z powyższem, Zarząd prosi o składanie akcji najpóźniej do dnia 28 listopada r. b. w lokalach Spółki w Zgierzu, przy ul. Leśnej 7 lub w Warszawie Wilcza 19 m. l. 6003



**ŁÓŻKA**

metalowe, materace druciane wysielone, wózki dziecięce i wysielone, najdogodniejsi i najtańsi w składzie fabrycznym „DOBROFOL” Piotrkowska Nr 17, w podwórku. 1189-6

**Dr. St. Bibergal**

ul. Moniuszki 11, tel. 65 2 2

Choroby skórne i weneryczne elektroterapia

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. 368-1

Fabryka luster i niklarnia

**J. CANDRYK**

Łódź, Główna 11 w podw. ul. Piotrkowska 255.

poleca tremo, tasiety, lustra w różnych rozmiarach. Nikowanie wszelkich części samochod. i rowerowych dentyst chirurgicznych. Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia. 3767

**Wielki wybór** 5793

Towarów fabryki Leonhardta na garnitury, palta i jesionki

Nowości na suknie i — p. l. damskie —

Jedwabie gładkie i w desen

Resztki na palta dzieciinne

HURT i DETAL

**Edmund Wasilewski** Piotrkowska 152.

Kurs filet ręcznego 15 zł. Wyuczam: hafty maszynowe i ręczne, białe, kolorowe, toledo, aplikacje, wenecką robotę, malowania i liwowania. Kaufmanna Piotrkowska 18,1 podwórko, pr. oficyna, 9188-2

## BANK

**Przemysłowców Łódzkich**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881, Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

**Wkłady oszczędnościowe w Złoty** z wypowiedzeniem i na każde żądanie,

**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach** innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

**Złatwia wszelkie operacje bankowe**

**Bank Dewizowy.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**W domach T-wa „LOKATOR”**

przy ul. Keninga, róg Rzgowskiej (dojazd tramw. Nr. 4 i 11)

**SĄ JESZCZE MIESZKANIA DO ODDANIA.**

Bliższych szczegółów udziela sekretariat co dziennie od 9-ej do 15 (3-ej po poł).

**T.WO „LOKATOR”**

**PIOTRKOWSKA 107, TEL. 41-56.**

Cheesz kupić 5783

## MEBLE

Wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach wstap do firmy

**Markowicz i Naselski Piotrkowska 6,**

**Na zimę**

**Piecyki** żelazne wyłożone szamotem

poleca

**„ELIBOR” Sp. Akc. Ł. J. Borkowski**

Oddział w Łodzi

**Kilińskiego 70**

Telefon 84, 5843

